



Papieże. Część XX.

Dobra nigdy za wiele. Prezentuję tutaj wcześniej czytana książkę "Namiestnicy Boga czy Diabła". Jeżeli tylko 10% tej książki jest prawdą, to....

Dobra nigdy za wiele. Prezentuję tutaj wcześniej czytana książkę "Namiestnicy Boga czy Diabła". Jeżeli tylko 10% tej książki jest prawdą, to....

Tekst książki pochodzi z grupy dyskusyjnej pl.soc.religie był publikowany w odcinkach przez Niosącego Światło (Lucyfera) w 1998 roku na w/w grupie. Poniżej znajdują się wszystkie zebrane razem odcinki tej pasjonującej lektury przedstawiającej życiorysy i dokonania papieży takimi jakimi były. Układ i forma książki - taka w jakiej została opublikowana na wymienionej grupie news. Autor - Polak zamieszkały w USA - ukończył książkę w 1936 r.

* * *

Bardzo przepraszam szanownych czytelników i zbieraczy, ale w poście nr 5 z tej serii wkradło mi się "male" przeoczenie rzędu kilkusetletniej dziury :- (Uzupełniam teraz brakujące życiorysy papieży z lat 657 do 858 (część 5a) oraz 858 do 955 w części nr 5b. Proszę obydwie części wstawić do postu nr 5 pomiędzy Marcina I i Jana XII. Za całe zamieszanie jeszcze raz bardzo przepraszam :- (

GRZEGORZ XVI

Papież Grzegorz XVI (1831-1846), tak samo, jak jego poprzednik, był zaciętym wrogiem wiedzy i nauki. W roku 1837 rzucił klątwę na mieszkańców z Zillertal, którzy przeszli na protestantyzm, ponieważ oburzeni byli gospodarką i polityką Kościoła katolickiego. W roku 1832 wydał papież dwa orędzia, w których nazwał wolność sumienia największym błazństwem i potępiał wolność prasy jako rzecz przeklętą i obrzydliwą. Rzucił klątwy na odstępców od wiary katolickiej, nazywając ich najgorszymi wyrzutkami wśród ludzkich narodów. Nie zastanawiał się papież Grzegorz nad tym, że trudno wymagać od człowieka przyzwoitego i szlachetnego, aby należał do Kościoła uważanego za najgorszą instytucję na świecie. W pierwszej encyklice wydanej dnia 9 czerwca 1832 r., a skierowanej do duchowieństwa polskiego, papież Grzegorz XVI nazwał powstańców polskich oszustami i warchołami i takie dał polecenie księżom w Polsce: "Słyszeliśmy, że nieszczęścia okropne, jakie nawiedziły wasze królestwo, nie mają właściwie innego źródła niż machinacje kilku krętaczy i oszustów, którzy pod płaszczykiem religii podnieśli głowę przeciwko uświęconej prawem potęgze władców. Uważajcie, aby ci ludzie przewrotni nie zajmowali się propaganda doktryn błędnych i dogmatów fałszywych oraz nie nadużywali łatwowierności ubogich duchem

do obalania ustroju społecznego. Należy więc przeciwko tym warchołom i wywrotowcom wysuwać zasadę, że "kto powstaje przeciwko władzy, ten powstaje przeciwko rozporządzeniom bożym". A gdy tak czynić będziecie, możecie być pewni, że najpotężniejszy imperator (rosyjski) okaże się w stosunku do was pełnym łaski i wysłucha życzliwie potrzeb religii katolickiej, która wyznaje królestwo." Za czasów tego papieża, a mianowicie w roku 1844, biskup Arnoldi z Trier uszył ze starych łachmanów suknie i kazał ja wystawiać po kościołach jako szatę Pana Jezusa. Ciemny lud całował te brudne łachmany i znosił księżom w ofierze pieniądze, wierząc w tak bezczelne oszustwo przez Kościół uprawiane. Nawet jeden z katolickich księży, Johannes Ronge, wysłał list do biskupa z wyrzutami, że tego rodzaju oszukiwanie ludzi jest obrażaniem Jezusa i z tego właśnie powodu przyszło do założenia kilku niezależnych gmin niemieckokatolickich.

PIUS IX

Papież Pius IX (1846-1876) okrył się wiekopomną chwałą, ponieważ w roku 1870 ogłosił oficjalnie nieomylność papieża. Toteż następcy jego postanowili go kanonizować. Ponieważ kanonizacja tego papieża wyglądała na drwiny, przeto dla rozweselenia wiernych rozeszła się pogłoska, że znane są naprawdę dwa cuda, konieczne do kanonizacji potrzebne. Jeden cud to ten, że gdy Pius IX, będąc jeszcze kardynałem, szedł pewnego razu w procesji, małe dziecko, siedzące na ręku matki, wskazało rączką na niego i zawołało: "papa, papa!" I rzeczywiście kardynał ten został "papa" (co ma znaczyć papieżem). Drugi cud przedstawia się w ten sposób: Biały gołąb usiadł na karecie przejeżdżającego ulicą kardynała Mastai. A ponieważ gołąb uważany jest za symbol Ducha Świętego- więc cud był gotowy. Podobno gołąb ten zostawił na karecie nieprzyzwoite ślady, co było niewątpliwym dowodem błogosławieństwa z góry. W początkach swych rządów papież ten był powszechnie lubiany, lecz już w roku 1848, podczas rewolucji, zmuszony był ratować życie ucieczką. W roku 1850 wrócił jednak do Rzymu, będąc całkowicie zależnym od jezuitów. W roku 1854 ogłosił on dogmat "Niepokalanego Poczęcia", według którego Anna, matka Maryi, zaszła w ciążę w sposób niepokalany. W dogmat ten - rzecz jasna - żaden rozsądny katolik nie wierzy. W czasie gdy wszystkie wiezienia w jego państwie były przepełnione i wszędzie lała się krew, ogłosił on dogmat "Najświętszego Serca". W roku 1864 Pius IX wydał encyklikę, w której przeklinał wszelkie postępowe nauki i urządzenia. Wolnomyślnie prawa odnośnie do szkolnictwa i do małżeństwa, jakie wprowadzono w Austrii w roku 1876, uznał papież za godne potępienia i za obrzydliwe, oświadczając, że wobec Kościoła są nieważne. Pod rządami Piusa IX kardynał Antonelli, syn wieśniaka, nagromadził majątek, wynoszący \$ 20 000 000 i publicznie obracał się w kołach duchowieństwa ze swoją kochanką, hrabianką Lambertini, która po śmierci kardynała zgłosiła się po ten majątek, udowodniwszy, że była nieślubną córką swego kochanka. A więc nie tylko w średniowieczu, lecz nawet w ostatnich czasach najwyżsi dygnitarze kościołni dopuszczali się kazirodztwa. Obecnie o wiele trudniej o dowody, ponieważ

władze watykańskie tego rodzaju poufne sprawy utrzymują w tajemnicy, a jednak niedawno temu wyszło na jaw, że kardynał Vannutelli, wybitny dygnitarz, który wśród katolików w Stanach Zjednoczonych cieszył się wielką popularnością i który o mało nie został następcą papieża Leona XIII, utrzymywał w Rzymie kochanice i miał z nią kilkoro dzieci. Od czasu rządów Piusa IX Watykan znajduje się aż dotąd jeszcze pod wpływami jezuitów. Generał jezuitów ma swoją siedzibę w Watykanie i kieruje polityką watykańską. Z tego też powodu nosi on miano "czarnego papieża". Za czasów Piusa IX Włosi przelewali krew w daremnych wysiłkach, aby wydostać się spod jarzma klerykalnego despotyzmu. Papież wezwał na pomoc Francję i klerykalną Austrię, wskutek czego król włoski był bezsilny i tańczyć musiał na nutę papieża. Kiedy jednak wojna francusko-niemiecka wypadła na korzyść Niemiec i kiedy Napoleon III zmuszony był wycofać armię z Rzymu, wówczas wkroczył doń król włoski Wiktor Emanuel ze swym wojskiem i zrobił nareszcie koniec z państwem kościelnym. Rozgniewany papież rzucił klątwę na króla włoskiego. Jej treść brzmiała następująco: "Mocą Najwyższego Boga Ojca, Syna i Ducha Świętego, mocą Świętych kanonów, Niepokalanej Dziewicy Maryi, Matki i piastunki Zbawiciela, mocą potęg niebieskich, Aniołów, Archaniołów. Tronów, Cherubinów i Serafinów, mocą wszystkich świętych patriarchów i proroków, apostołów i ewangelistów, mocą świętych Młodzianków, śpiewających przed barankiem pieśń nieustanna, mocą świętych męczenników i wyznawców, świętych panien i wszystkich wybranych bożych, ekskomunikujemy, przeklinamy i wyłączamy go (króla Włoch) ze świętego Kościoła Boga najwyższego, ażeby był męczony strasznymi mękami wraz z Datanem i Abironem, i z tymi, którzy mówią do Pana Boga: "Odstąp od nas, nie chcemy żadnej z dróg Twoich!" A tak jak ogień jest tłumiony przez wodę, tak niech światło jego zgaśnie na wieki. Niech Ojciec, Syn i Duch Święty przeklnie go. Niech będzie potępiony, gdziekolwiek się znajdzie: w domu lub na polu, na wzgórzu lub w dolinie, w wodzie lub w powietrzu. Niech Maria Panna, święty Michał, św. Jan, święci Piotr i Paweł przeklną go. Niech będzie przeklęty jako żyjący i jako umierający, jako jedzący i jako pijący, jako łaknący i jako pragnący, jako śpiący i jako drzemający, jako czuwający i jako odpoczywający, jako stojący i jako siedzący, jako chodzący i jako leżący, i jako broczący we krwi. Niech będzie przeklęty w mózgu swoim. Niech będzie przeklęty we wszystkich swoich zdolnościach. Niech będzie przeklęty we włosach swoich. Niech będzie przeklęty w koronie na głowie swojej. Niech będzie przeklęty w skroniach swoich, w czole swoim, w uszach swoich, w brwiach swoich, w szczekach swoich, w siekaczach i zębach trzonowych swoich, w ustach i w gardle swoim, w barkach i na piąstkach swoich, w ramionach, w rękach i w palcach swoich. Niech będzie potępiony w ustach, w swojej piersi, w swoim sercu i we wszystkich wnętrznościach swoich. Niech będzie potępiony w udach, biodrach, w kolanach swoich. Niech będzie potępiony w goleniach, w stopach i w palcach swoich. Niech będzie przeklęty we wszystkich połączeniach ciała swego, od wierzchu głowy aż do spodu stop. Niech nie pozostanie szelest po nim. Niech Syn żyjącego Boga, ze wszystka chwałą majestatu swego, przeklnie go. Niech niebiosy, ze wszystka mocą, jaka się w nich porusza, powstaną przeciw niemu, przeklną go i potępiają go. Tak niech się stanie.

Amen." Tak wygląda w praktyce moralność tych, którzy powinni głosić zasady chrystusowe: miłuj bliźniego swego, jak siebie samego lub też: kto cię uderzy w jeden policzek, nadstaw mu jeszcze drugi. Oczywiście, pobożne życzenia papieża pod adresem króla włoskiego nie spełniły się. Widocznie stary Bóg Ojciec i Syn boży, i Duch Święty, i Matka Boża i wszyscy święci, i cherubiny mają papieży już po same uszy i zapewne wszyscy z radości w niebie śpiewali, gdy król włoski sprawił papieżowi porządne lanie. Zresztą, co tu gadać? Kłątwy papieży nikomu jeszcze nie zaszkodziły, a błogosławieństwa nikomu nie pomogły. Krwiożercze państwo papieskie upadło i prawdopodobnie do tak silnej potęgi już więcej nie dojdzie. Premier włoski Mussolini wskrzesił wprawdzie w roku 1929 państwo papieskie, lecz w tak małych rozmiarach, że skromniutkie to państewko nie może już zagrażać pod względem militarnym państwu włoskiemu ani żadnemu innemu. Gdy w roku 1863 wybuchło pod zaborem rosyjskim powstanie styczniowe Polaków w celu wydostania się spod jarzma carskiego, papież Pius IX rzucał kłątwy na powstańców, na najlepszych synów Polski, a w liście wystosowanym do cara Aleksandra II oświadczył, że Kościół katolicki użyje swych wpływów, aby zadać cios polskim patriotom, buntującym się przeciw władzy carskiej. W liście do cara ręczył on słowem honoru namiestnika chrystusowego, że poskromienie buntowników się uda i że Polska znów będzie wiernopoddaną, z chwila, gdy kler rzymski odzyska swój dawny wpływ na wychowanie i kierownictwo narodem. W roku 1872 przepędzono z Niemiec jezuitów, wskutek czego w Prusach zaczął się tak zwany "Kulturkampf" (walka kulturalna). Wówczas założono tam katolicką partię Centrum, która Hitler w roku 1933 wraz z innymi partiami rozwiązał.

LEON XIII

Po śmierci Piusa IX wybrany został papieżem Leon XIII. Głównym jego przeciwnikiem przy wyborach był kardynał Vannutelli który utrzymywał w Rzymie kochankę i miał z nią kilkoro dzieci. Leon XIII, nie mając państwa kościelnego, nie mógł wyrządzać na świecie tyle złego, ile wyrządzili jego poprzednicy. Pozbawiony władzy świeckiej, nie miał tych wpływów, jakimi rozporządzali dawniejsi papieże. Występował przeciw reformacji, przeciw protestantom i masonom, lecz został upokorzony, ponieważ za jego panowania nastąpiło odsłonięcie pomnika na cześć Giordano Bruno, który w roku 1600 przez Kościół katolicki został na stosie spalony. Odsłonięcie pomnika nastąpiło dnia 9 czerwca 1889 na środku Campo del Fioro w Rzymie, na tym samym miejscu, na którym 16 lutego 1600 z rozkazu barbarzyńskiego papieża Klemensa VIII Bruno został spalony. Papieże w tych czasach nie posiadali już mocy kierowania monarchiami, natomiast łączyli się z mocarzami i z mocnymi głównie w celu utrzymania maluczkich w pokorze, posłuszeństwie i ciemnocie. Ile razy cesarzowi niemieckiemu, Wilhelmowi II, chodziło o utrzymanie w posłuszeństwie ujarzmionych Polaków, udawał się do papieża o tajną pomoc. W tym celu jeździł Wilhelm do Watykanu aż dwa razy, a skutek był ten, że Kościół katolicki uprawiał w Niemczech politykę antypolską. Papież był do takich usług, za dobrym wynagrodzeniem, każdej chwili gotowy. Tak samo zwracał się do papieża rząd angielski, gdy mu chodziło o rozbrojenie powstańców katolickich w Irlandii. Dziś

papieże idą na rękę każdemu krwawemu dyktatorowi, o ile otrzymają stosowna zapłatę za usługi. Leon XIII w roku 1894 uczynił ostatnie wysiłki w celu połączenia Kościoła wschodniego z Rzymem. Wystosował on bardzo pojednawczy list do patriarchy Konstantynopola. Ten odpowiedział rok później (1895) odmownie, zwracając papieżowi uwagę, że Kościół katolicki zaprowadził tyle różnych nedorzecznych innowacji, na które chrześcijanie wschodniego obrządku zgodzić się nie mogą. Patriarcha przypomniał papieżowi wprowadzenie w Kościele katolickim Ducha Świętego, pochodzącego od syna, przypomniał mu czyściec, wprowadzenie niepokalanego poczęcia, z którego każdy rozsądny człowiek się śmieje, nieomylność papieska i inne wymyślone innowacje ośmieszające wiarę katolicką. Zamiary papieża Leona XIII powiększenia Kościoła spełzły zatem na niczym.

Autor: Niosący Światło